

**HOMILIA NA MSZY KRZYŻMA
WIELKI CZWARTEK
KATEDRA PŁOCKA 2 IV 2015**

Najdostojniejszy Biskupie Romanie, Umiłowani Bracia Kapłani, Drodzy Klerycy, Siostry Zakonne, Siostry i Bracia, Chrześcijanie Świeccy: tu, w Bazylice Katedralnej, i łączący się z nami w: szpitalach, w domach opieki, w mieszkaniach i samochodach za pośrednictwem Katolickiego Radia Diecezji Płockiej!

1. „Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi...”

Swoim zwyczajem gromadzimy się także my, w ten kapłański Wielki Czwartek, w naszym Nazarecie – w mieście, w którym w większości wychowywaliśmy się do kapłaństwa; w Maryjnej katedrze Waszych świeceń. Pozdrawiam Was wszystkich gorąco w tym szczególnym miejscu i w wyjątkowym dniu – dniu Eucharystii i kapłaństwa – słowami, zaczerpniętymi z dzisiejszego drugiego czytania, z Księgi Apokalipsy św. Jana: „Łaska wam i pokój od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków!”.

2. Gromadzimy się na płockim Wzgórzu Tumskim niemal dokładnie w 940. rocznicę powołania do życia naszej Diecezji... Wprawdzie jej początki giną w mroku dziejów – ks. kan. Jan Długosz łączył je na przykład z Chrztem Polski w 966 roku, a Błogosławiony Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski z wizytą Ottona III w Gnieźnie w Roku Tysięcznym, ale większość uczonych widzi te początki w roku 1075. To właśnie wtedy papież Grzegorz VII skierował list do króla (wówczas jeszcze księcia) Bolesława Śmiałego, w którym napisał:

„Grzegorz, biskup, sługa sług Bożych, Bolesławowi, księciu Polaków, pozdrowienia i błogosławieństwo apostołskie. Łączymy się z Waszą Miłością w Chrystusie i pragniemy udzielić Wam opieki tego urzędu, do którego nas, chociaż niegodnych, wola Boga powołała. Prawdą wszakże jest, że w ziemi waszej na tak dużą liczbę ludzi zbyt mało jest biskupów i zbyt wielkie pojedyncze parafie. Z tych i innych powodów, wysłaliśmy do Was legatów, aby omówiwszy z Wami rzeczy należące do budowania ciała Chrystusa (którym jest społeczność wierzących), – co należy poprawić, albo sami wedle postanowienia świętych Ojców orzekli, albo nam do orzeczenia przekazali. Dano w Rzymie 20. kwietnia 1075 roku”.

Wkrótce po tej dacie odnowiono Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, wskrzeszono Biskupstwo Poznańskie, przywrócono Biskupstwo Śląskie ze stolicą we Wrocławiu i erygowano nowe biskupstwo w książęcym Płocku. Prawdopodobnie to książe mazowiecki Władysław Herman, brat Bolesława Śmiałego, adresata listu papieskiego, zatroszczył się o biskupstwo dla Mazowsza. Cztery lata później, po wygnaniu Bolesława z kraju za zabicie św. bpa Stanisława, Władysław rozciągnie swoją władzę na całą Polskę, a przez to wzrośnie również znaczenie Biskupstwa Płockiego... Zostanie zbudowana największa na ziemiach polskich katedra, której kamienne ciosy możemy podziwiać w ścianach obecnej budowli... Zawisną w niej potężne drzwi – prawdziwe *Porta Fidei*, a na Wzgórzu Tumskim powstanie silny ośrodek kształcenia kadr kościelnych i państwowych oraz znaczące centrum kulturowe.

3. Nie można jednak – Umiłowani Bracia – patrzeć na to wydarzenie powołania do życia naszej diecezji tylko w perspektywie prawnej czy organizacyjnej. Przede wszystkim bowiem stało się coś ważnego w dziedzinie ducha – tu, w Płocku, i pośród lasów oraz puszczy Mazowsza, jak kiedyś w Nazarecie, rozpoczęła się misja Tego, na którym spoczął Duch Pański, ponieważ Go „namaścił i posłał, aby ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie”.

To oczywiste, że w misji tej decydujący był, jest udział kapłanów. Przez wszystkie niedziele Wielkiego Postu głosiłem na Gorzkich Żalach w katedrze, z okazji Jubileuszu 940-lecia, kazania pasyjne, w których przedstawiałem – jak ich nazwałem – „mazowieckich Mocarzy Krzyża Świętego”. Był wśród nich czczony u początków diecezji jako święty męczennik bp Werner, byli zakonnicy – św. Andrzej Bobola, bł. Ojciec Honorat czy Sługa Boży o. Bernard Kryszkiewicz, pasjonista z Mławy i Przasnysza. Byli bł. abp Antoni Julian i bł. bp Leon, a wraz z nimi rozstrzelani już 1. grudnia 1939 roku wikariusze gostyńscy, którzy poszli na niemal pewną śmierć za ich chorego, sędziwego proboszcza. Byli heroiczni męczennicy Dachau – ks. Stefan Zielonka, wikariusz w Pułtusku, i ks. Leon Kulasiński, kapelan szpitala

Świętej Trójcy w Płocku. Był Sługa Boży bp Adolf Szelażek, dawny sufragan płocki, potem pasterz w Łucku – usunięty przez sowietów z tamtejszej diecezji, świadek ludobójstwa wołyńskiego. Był Sługa Boży bp Czesław Kaczmarek – wywodzący się z prezbiterium płockiego i wykończony przez komunistów biskup kielecki. Był tylekroć prześladowany przez nich Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, urodzony w Zuzeli, w ówczesnej Diecezji Płockiej, i bierzmowany przez Biskupa Nowowiejskiego. Był zmarły w opinii świętości ks. Piotr Błoński, jeszcze rok temu modlący się tutaj razem z nami...

4. To dziedzictwo – wspiane dziedzictwo, wielkie dziedzictwo zobowiązuje. Wiecie, że zmagamy się dzisiaj o właściwe rozumienie miłosierdzia Bożego. Papież Franciszek zapowiedział niedawno Rok Miłosierdzia w Kościele... Pan Jezus mówi nam dzisiaj o miłosierdziu w Ewangelii: namaszczenie, które otrzymaliśmy podczas święceń, jest na pierwszym miejscu dla ubogich, więźniów, chorych, dla samotnych, smutnych, zrozpaczonych. Mamy zatem naszym świadectwem, naszym stylem sprawowania Najświętszych Tajemnic sprawić, aby umęczony szarą codziennością, zapracowany bądź bezrobotny wierny, wychodzący z Mszy Świętej, wychodził z niej z obliczem osoby, która otrzymała naprawdę dobrą wiadomość, dobrą nowinę. To zmaganie o miłosierdzie powinno być także zmaganiem o właściwe przeżywanie sakramentu pokuty i pojednania.

Dbajcie – proszę raz jeszcze – Bracia, o to, żeby penitenci mogli w ciszy i skupieniu do niego przystępować. Twórcie, przynajmniej w miastach i większych miejscowościach, kaplice adoracji i sakramentu miłosierdzia. Sam spowiadam – jeśli to tylko możliwe – co piątek tu, w katedrze, i wiem, jak ważna, jak owocna, także dla mnie samego, jest ta posługa, sprawowana w ciszy, bez pośpiechu... Pomagajmy wiernym w dobrym przeżyciu tego sakramentu nie przez – może wynikające tyleż z dobrej woli, co z braku roztropności – spowiedzi furtkowe, ale przez modlitwę, dobre osobiste przygotowanie, udostępnianie solidnych rachunków sumienia, a w niektórych przypadkach kierowanie penitentów do centrów pomocy psychologicznej, choćby do naszej ładnie ostatnio odnowionej „Metanoi”.

5. Pisałem już o tym do Was w moim Liście, ale powtórzę to jeszcze raz: zapraszajcie Matkę Bożą w Jej Jasnogórskim Wizerunku do swoich wspólnot! Tegoroczne Dni Pastoralne będą poświęcone przygotowaniu do Nawiedzenia Obrazu. Niech nikogo na nich nie zabraknie. W miarę możliwości weźcie też wraz ze mną udział w czuwaniu na Jasnej Górze w nocy z 17. na 18. kwietnia, podczas którego dokonamy oficjalnego zaproszenia Dobrej Matki Polskiego Kościoła do nawiedzenia naszej Diecezji. Ale zapraszajcie Ją również, ożywiając duchem Tajemnicy Nawiedzenia koła różańcowe i parafialne koła Caritas. Chodzi o to, żeby owocem Nawiedzenia było to, że nikt w naszych parafiach nie będzie przeżywał bezradnie swojego nieszczęścia; że nikt nie będzie czuł się opuszczony w biedzie, która go dotknęła.

Pamiętajcie także o tym, co napisała nam młodzież w „Przesłaniu Synodu Młodych” w Niedzielę Palmową: „Marzymy o Kościele, w którym każdy jest wysłuchany, nikomu nie odmówi się pomocy czy przynajmniej rozmowy; o Kościele, w którym będziemy traktowani – zwłaszcza w sakramencie pokuty i pojednania – bardziej indywidualnie. Chcemy podejmować się wolontariatu, na przykład służąc pomocą naszym koleżankom i kolegom przeżywającym osobiste dramaty i załamania, organizując – poprzez szkolne koła Caritas – koła korepetytorskie dla dzieci i młodzieży z problemami w nauce, szerząc mądry, ekologiczny styl życia”. Trzymajmy młodych za słowo, ale także – ze swej strony – potraktujmy poważnie ten apel!

6. Kardynał Roger Etchegaray opowiada, że na biurku pewnego wikariusza w Bayonne, w swojej rodzinnej diecezji, znalazł tekst, który później sobie skopiował i umieścił pod szkłem na własnym biurku. Ów wikariusz zapisał ten przejmujący tekst, mając na myśli powierzonych jego pieczy młodych ludzi, ale napisał go do siebie samego:

„Jeśli ty zwalniasz, oni zatrzymują się;
jeśli ty słabniesz, oni upadają;
jeśli ty siadasz, oni się kładą;
jeśli ty wątpisz, oni popadają w rozpacz;
jeśli ty krytykujesz, oni demolują;
a jeśli się modlisz, wówczas oni staną się świętymi”.
Amen.

Biskup Płocki
† Piotr Libera